

Jerzy Urban
Ostatni wywiad

Wojciech Klicki
Służby mogą podsłuchiwać każdego

Wojciech Łuczak
Nuklearna łamigłówka Putina

Pośmirtne kłopoty
Ewy Demarczyk

Mamy 4 miliony magistrów

MAGISTER

CZYLI KTO?

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



NAGRODZONY SREBRNYM NIEDŹWIEDZIEM REŻYSERSKI DEBIUT NATALII LÓPEZ GALLARDO

UKRYTY KLEJNOT

BŁYSZCZY JAK ZMYŚŁOWE DOZNANIE



MFF
W LONDYNIE

MFF
W JEROZOLIMIE

MOTOVUN
FILM FESTIVAL

MFF
W SAN SEBASTIAN



Srebrny Niedźwiedź

72

Internationale
Filmfestspiele
Berlin

Nagroda Jury

W KINACH OD 14.10.2022

[Kup książkę](#)

AURORA



Żegnaj, Redaktorze

Tego miejsca nikt nie wypełni. Jerzy Urban był w dziejach polskiej prasy kategorią osobną. Samą w sobie. Jeden człowiek, a jak orkiestra. Z wieloma talentami. Ale przede wszystkim z charakterem. Był wolnym ptakiem, który fruwał wysoko i zwykle według swoich zasad. Trzeba mieć charakter, by przez całe życie, przez dziesiątki lat, boksować się z głupotą, bezprawiem i hipokryzją. Kto, zwłaszcza z młodszych, wie, że Urban miał kłopoty z każdą władzą. Po rozwiązaniu przez Gomułkę „Po Prostu”, tygodnika, który był symbolem odnowy w Październiku '56, Urban stracił pracę za krytyczne reportaże. Miał wilczy bilet i pisał pod pseudonimami. Na łamy „Polityki” wrócił pod własnym nazwiskiem po odejściu Gomułki. I w latach 70. odgrywał w niej kluczową rolę. A gdy Rakowski został wicepremierem, przyjął rolę rzecznika rządu. W czasie stanu wojennego i później była to rola sapera na polu pełnym min. Urban zmienił styl rzecznikowania, jego konferencje były widowiskami, które oglądały miliony ludzi. Radził sobie, choć oszukany przez MSW nie uniknął wpadki.

Wtedy podzielona była nie tylko Polska. Urban miał wrogów na opozycji, ale też wśród aparatu partyjnego i służb. Dość skutecznie wpływał na opinie zagranicznych dziennikarzy o Polsce. A przede wszystkim na ludzi

władzy i społeczeństwo. Popierała go połowa oglądających konferencje, czyli ok. 8 mln ludzi.

Po zmianie ustroju napisał „Alfabet Urbana” i po sprzedaniu rekordowych 700 tys. egzemplarzy założył tygodnik „Nie”. Pismo tak prześmiewcze, że już przy winiecie ostrzegało, że „zawiera wulgarne słowa oraz nieprzyzwoite, a nawet antyrządowe i przeciwkościelne treści”. A w środku było jeszcze ostrzej. Nie znam drugiego czasopisma, które by przez 30 lat wydrukowało tyle udokumentowanych śledztw dziennikarskich. I ujawniło tyle afer. „Nie” brało się za bary z najtrudniejszymi problemami i najważniejszymi politykami. Demaskowało hipokryzję kleru i polityków, bez względu na ich przynależność partyjną. Tępiło przestępców w sutannach i garniturach.

Takie pismo mógł wydawać tylko ktoś intelektualnie niezależny, niemieszczący się w szablonach i tak bystry jak Urban. Konkurencja gazetowa przyjęła taktykę przemilczania tych afer albo wracania do nich po jakimś czasie. Oczywiście bez podawania źródeł. Stosunek większości Polaków do Jerzego Urbana jest krańcowo rozciągnięty. Od uwielbienia do nienawiści.

Dla mnie spotkania z Nim zawsze były inspirujące. A jego życzliwość wobec „Przeglądu” zostanie mi w pamięci. Żegnaj, Redaktorze.

BAKOWSKI



W NUMERZE

SYLWETKI

- 8** Odpowiadają mi obie role:
błazna i mędrca
– ostatni wywiad z Jerzym Urbanem

KRAJ

- 13** Inflacja pomaga rządowi
Wzrost cen korzystny dla budżetu państwa
- 16** Magister, czyli kto
Wyższe wykształcenie a praca
- 22** Rejestr ciąży do polowania na kobiety
Pomoc czy inwigilacja
- 24** Wiśń bez lekarza
Brakuje chętnych i placówek
- 28** Jak Europa walczy z Pegasusem
– rozmowa z Wojciechem Klickim

ZAGRANICA

- 32** Nuklearna łamigłówka Putina
Scenariusze na atak atomowy
- 36** Szyści walczą o Irak
Bagdad w głębokim impasie politycznym
- 38** Giganci polityki
– rozmowa z Henrym Kissingerem
- 52** Wysycha rzeka Kolorado
Korespondencja z USA

HISTORIA

- 42** Pełzająca III wojna światowa
Ofiary konfliktów zbrojnych

KULTURA

- 44** Pieski świat otacza słowa
Nike dla Jerzego Jarniewicza
- 46** W poszukiwaniu straconego czasu
naszej epoki
Literacki Nobel dla Annie Ernaux
- 47** Kulturalia
- 48** Jeno wyjmij mi z tych oczu...
Pośmiertne kłopoty Ewy Demarczyk
- 66** Karolina Skorek. Lux et Umbra

ZWIERZĘTA

- 56** Pies może żyć bardzo długo
– rozmowa z dr Karen Shaw Becker
i Rodneyem Habibem

EKOLOGIA

- 58** Pranie na zielono
Korporacje a ekologia

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3** Jerzy Domański
Zegnaj, Redaktorze
- 21** Jan Widacki
Gruba kreska po raz drugi!
- 31** Andrzej Romanowski
Wielebne głupstwo
- 35** Roman Kurkiewicz
Urban z pokojowym Noblem literackim
- 45** Wojciech Kuczok
Nie czytałem
- 55** Tomasz Jastrun
Na Śmiałej

22

KRAJ



REJESTR CIĄŻ DO POLOWANIA NA KOBIETY

Pomoc czy inwigilacja



46

KULTURA

W POSZUKIWANIU STRACONEGO CZASU NASZEJ EPOKI

Literacki Nobel dla Annie Ernaux

52

ZAGRANICA



WYSYCHA RZĘKA KOLORADO

Korespondencja z USA

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

Kup książkę





Czy Czarzasty chce łapać wyborców, czy Tuska za nogi?



Lewicę należałoby zresetować. Ustanowić od nowa. Do władz partyjnych i rządowych należy wskazywać przedstawicieli zależnych od mandatu wyborców, bo inaczej są zależni od Czarzastego, Tuska czy Kaczyńskiego. Ale jeszcze gorsze jest, gdy wybrani do władz są zależni od lobbystów lub sterujących hakami. Szkoda mi Adriana Zandberga, ale na Nową Lewicę Włodzimierza Czarzastego głosu ważnego nie oddam.

Józef Brzozowski



IPN od Kieresa do Nawrockiego

IPN to bezpieczna przystań dla nominatów politycznych, „historyków” bez żadnego większego dorobku, autorów opracowań polegających na kopiowaniu fragmentów akt z IPN-owskiego archiwum. Jest to instytucja całkowicie niepotrzebna, a wręcz szkodliwa, ponieważ jest też częścią maszyny propagandowej – Orwellowskim Ministerstwem Prawdy zmieniającym historię zgodnie z politycznym zapotrzebowaniem.



Piotr Ciszewski



Wyrzućcie Anię z Zielonego Wzgórza

Co to za bzdury to żądanie usunięcia „Ani” z listy lektur? Przecież to urocza czytanka pokazująca silną, pewną siebie dziewczynkę, która stara się być sobą. Żaden dziecięcy czytelnik nie jest dziś tak naiwny, by myśleć, że realia z tamtego czasu przystają do dzisiejszych. Ania nie spała ze smartfonem w ręku. Litości. A samo przesłanie jest jak najbardziej w porządku.

„Czy to nie przyjemnie, że jest tak dużo rzeczy, które jeszcze poznamy? To właśnie sprawia, że ja się tak cieszę życiem... świat jest taki ciekawy... Nie byłby taki ani w połowie,

gdybyśmy wszystko o nim wiedzieli, prawda?”, „Pamiętaj, że wszystko można zacząć od nowa. Jutro jest zawsze świeże i wolne od błędów”. Prawda, jakie głupoty plotła ta dziewczyna?

Beata Igielska



Czy każdą lekturę, która nie przystaje do obecnych czasów, należy przenosić na emeryturę? Lektury powinny pokazywać również zmiany zachodzące na świecie i w takim kontekście powinno się je omawiać w szkole, a nie od razu wyrzucać. Zmienić należy sposób nauczania na języku polskim. Bo problemem jest brak dyskusji i dopuszczenia innego myślenia o lekturach niż to, którego poloniści „nauczyli się” na studiach. A tak na marginesie – Ania była wojującą feministką i wbrew wszystkiemu skończyła uniwersytet. Dosyć postępowe, jak na tamte czasy.

Dominika Śmigiel

Oj nie, absolutnie nie wyrzucać „Ani”! To jedna z piękniejszych książek, jakie zdarzyło mi się czytać. Może trochę naiwna (w końcu autorka była żoną pastora i zajmowała się domem, z dala od prawdziwego życia), ale pełna pozytywnego przekazu, który powinien trafić do dzieci w odpowiednim wieku.

Przemysław Jańczak

A co powiecie na powieści Jane Austen, tak często ekranizowane, w których panny na potęgę szukają mężów, bo jak nie znajdą, to im biada? „W pustyni i w puszczy” też było krytykowane, i to już za komuny, bo w złym świetle pokazano Mahdiego. I co? Zakazać? Nadmierne wzmoczenie ideologiczne prowadzi do śmieszności, chyba że ten tekst o „Ani” jest jedną wielką prowokacją, by właśnie taką dyskusję wywołać.

Grażyna Minkowska

ZDJĘCIE TYGODNIA

Krzysztof Żuczkowski

Na Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli otwarto Izbę Pamięci. Dzięki staraniom Wandy Traczyk-Stawskiej i Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawy upamiętniono tysiące poległych mieszkańców stolicy.



Minister spraw zagranicznych **Zbigniew Rau** wystosował do rządu Niemiec notę dyplomatyczną w sprawie odszkodowań za II wojnę światową. Wbrew propagandzie PiS Polska domaga się nie reparacji, lecz odszkodowania za materialne i niematerialne szkody wyrządzone państwu polskiemu.

1 mln euro kary dziennie płacimy za niewykonanie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Razem jest to już ponad **340 mln euro**.

2 października, w rocznicę upadku powstania warszawskiego, otwarto **Izbę Pamięci na Cmentarzu Powstańców Warszawy**. W 177 zbiorowych mogiłach oraz kurhanie skrywającym ludzkie prochy spoczywa ponad 104 tys. osób, głównie cywilów, którzy zginęli w czasie powstania. Ta tragedia jest niestety bardzo oszczędnie prezentowana w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Jerzy Jarniewicz za tom poetycki „**Mondo cane**” otrzymał Nagrodę Literacką Nike, statuetkę zaprojektowaną przez Gustawa Zemłę oraz 100 tys. zł.

Przymusowa restrukturyzacja **Getin Noble Banku**, czyli w praktyce jego likwidacja, będzie kosztowała ok. 10,3 mld zł, z czego 6,9 mld zł wyłoży Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Zdaniem **Leszka Czarneckiego**, współwłaściciela banku, jest to decyzja polityczna, ponieważ odmówił zapłacenia rządzącym łapówki.

Wicepremier **Henryk Kowalczyk** zapewniał, że dopłaty do nawozów sztucznych rolnicy dostaną do końca sierpnia. Na początku października na kasę czekało jeszcze 95 tys. rolników.

Co oznacza, że co czwarty został oszukany.

Żywność podrożała we wrześniu o 19,3%, licząc rok do roku. A w stosunku do sierpnia wskaźnik cen konsumpcyjnych wzrósł o 1,6%.

Ewa Kusz, psycholożka o specjalizacji z seksuologii i terapeutka związana z Kościołem, została powołana przez papieża Franciszka do **Papieskiej Komisji ds. Ochrony Nieletnich**.

Polacy nie chcą, aby były prezes TVP Jacek Kurski objął stanowisko ministerialne. 59,2% nie chce tego zdecydowanie, a 22,4% raczej nie chce (sondaż IBRIS dla „Rzeczpospolitej”).

Około 7,7 mln emerytów i rencistów dostało 14. emeryturę w pełnej wysokości, czyli 1338,44 zł brutto, a ok. 1,3 mln pomniejszoną.

1 października w ramach **Nocy Bibliotek** w 1,4 tys. bibliotek w całej Polsce była okazja do spotkań z pisarzami i poetami, prezentacji, warsztatów, filmów i występów. Brawo!

Instalacja Zwartowo w województwie pomorskim jest największą farmą fotowoltaiczną w Europie Środkowo-Wschodniej. Zajmuje powierzchnię 300 ha i docelowo ma dostarczyć energię do ok. 153 tys. gospodarstw domowych („Angora”).

744 obcokrajowców ubiega się w Polsce o ochronę międzynarodową. Najwięcej jest obywateli Rosji (508), Ukrainy (75), Białorusi (41), Iraku (24) i Afganistanu (22). W luksusy nie opływają. Stawkę dzienną wyżywienia podniesiono z 9 do 11 zł („Rzeczpospolita”).

98% ciężkiego transportu w Polsce to diesle.

PRZEBŁYSKI

Wróci czy nie wróci?

Krótkoterminowa banicja Piotra Kraśki zdaje się dobiegać końca. Grunt pod powrót na wizję przygotował sam Kraśko w rozmowie w „Dzień Dobry TVN”. Dobrze zagrał rolę biednego, cierpiącego misia, który, choć popełnił wiele błędów, ma wrażenie, że za nie dużo płaci. Niestety, do Kraśki ciągle nie dotarło, że jazda bez prawa jazdy i oszukiwanie skarbowki to nie są błędy. To są przestępstwa. Za które zwykły obywatel poniósłby surową karę. A Kraśko? W listopadzie chce wrócić do pracy. I do widzów, którzy będą się zastanawiać, jaka twarz Kraśki jest prawdziwa. I czy „wolne media” nie mogłyby widzów uwolnić od kogoś, co prawo ma za nic.



Nie to kazanie premiera

Prymusem w nauce Morawiecki nigdy nie był. Najpierw zajęło go robienie kasy. A teraz obrona posady, która wisi na siwym włosie Kaczyńskiego. Łapie się więc chłop każdej okazji, by zapunktować w elektoracie. W 75-lecie urodzin Jerzego Popiełuszki zrobił sobie fotkę przy jego grobie i błysnął cytatem. Miało to być coś z Popiełuszki. A było ze zbioru kazań franciszkanina Szymona Leona Grodzkiego. Na dodatek z błędem. Pewnie nikt z czytelników by tego nie rozróżnił. Ale też nikt nie jest kłamczuchem w skórze premiera.



Śmigulski wie, komu dać

W grudniu kończy się pięcioletnia kadencja obecnego dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Spadochroniarza z Totalizatora Sportowego. Wybrany przez PiS Radosław Śmigulski wcześniej miał śladowy kontakt z branżą. Ale dla PiS to atut i częsta praktyka. Śmigulski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Dysponując budżetem w wysokości 250 mln zł, jak chciał komuś dać dotację na film, to dał. Ale jak później się rozmyślił, to zabierał. Wybory miał czytelne. Wojciechowi Smarzowskiemu na „Wesele” nie dał. A Ewie Stankiewicz, tej od Smoleńska, dał pięć baniek. I czego tu nie rozumiecie? Śmigulski to pewny kandydat na drugą kadencję.



Seks za wyjazd

Coś musi być w Opolu nie tak. Bo jak nie kolejny wyglup Janusza Kowalskiego, od niedawna także rolniczej twarzy Solidarnej Polski, to do pieca daje kuria. Ks. Wojciech Lipa nie jest już kanclerzem Kurii Diecezjalnej w Opolu ani wikariuszem biskupiego urzędu ds. kultu i dyscypliny sakramentu. Drugi człowiek w kurii po bp. Andrzeju Czai trafił do... archiwum. Będzie tam robił za kierownika. Opolanie mówią, że ma to związek z ks. Rafałem Cudokiem, który publicznie głosi, że jego przełożeni w zamian za wyjazd na parafię do Włoch domagają się od niego seksu. Nagrał kanclerza, który żądał, by „ściągnął gacie”. A biegła sądowa stwierdziła, że to głosił ks. Lippa.



PYTANIE TYGODNIA | Dlaczego powinno się wprowadzić 0% VAT na książki, gazety i czasopisma?

MAREK FRĄCKOWIAK,
prezes Izby Wydawców Prasy

Prasa w Polsce jest w bardzo trudnej sytuacji, przede wszystkim z powodu gwałtownego wzrostu kosztów jej wydawania. Papier podrożał o ponad 100%, a przed nami zapowiedziane wielu drukarniom bardzo wysokie podwyżki cen energii. Do kryzysu przyczyniła się również pandemia – wprowadzone wtedy restrykcje w sprzedaży, a na początku nawet w poruszaniu się ludzi. Wiele tytułów już upadło, padają całe wydawnictwa, a to zjawisko będzie się pogłębiało. Przełoży się ono nie tylko na spadek czytelnictwa gazet i czasopism, będącego ważną częścią kultury, ale także na sytuację ekonomiczną – utratę miejsc pracy przez dziennikarzy, wydawców, ludzi zatrudnionych w wydawnictwach, drukarniach, dystrybucji i sprzedaży. Wprowadzenie zerowej stawki VAT

na całą prasę, o co wnioskujemy już od dawna, a co od wiosny jest formalnie możliwe, byłoby w tej sytuacji istotną pomocą dla naszej branży i branż powiązanych. Unijna dyrektywa o VAT daje rządowi taką możliwość, to kwestia jednej prostej decyzji.

RAFAŁ SKĄPSKI,
prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek

Mija prawie 20 lat, odkąd negocjując przystąpienie do Unii Europejskiej, uzyskaliśmy na okres pięciu lat zerową stawkę VAT na książki i czasopisma. Byłem wówczas wiceministrem kultury odpowiedzialnym za sprawy książki, ale też za sprawy akcesji do Unii. Po pięciu latach jako prezes PTWK zainicjowałem rozmowy środowiska wydawców z rządem (naszym partnerem był Michał Boni), by przedłużyć obowiązywanie tej stawki.

Nie udało się. Nie zmieniłem zdania – jestem nadal za stawką zerową. Widzę w tym szansę na zahamowanie wzrostu cen książek i prasy, a co za tym idzie, na powstrzymanie spadku czytelnictwa.

DR WIESŁAW UCHAŃSKI,
prezes Wydawnictwa Iskry

Każdy ruch niepozwalający na wzrost cen książek lub je obniżający jest ruchem słusznym i pożądanym bez względu na to, jakie rzeczywiste skutki w złotówkach on wywołuje. Skutki niewprowadzenia zerowej stawki VAT na książki nie byłyby może bardzo odczuwalne, ale mogłyby dodatkowo przynębiać czytelnika. Kiedy ma się poczucie, że wszystko drożeje, opanowuje wówczas człowieka beznadzieja i mówi: „A nie, to ja nie chcę”.

Not. Michał Sobczyk